

Brał ją kiedy chciał
jak Bóg nakazał
w niedziele odpuszczał
chyba się modlił
troje dzieci i amen
zimą znów napalił w piecu
wiosną błogosławiona
piątka jej fartuch szarpała
kołysanką przecierała oczy
chleb sypała cukrem
Jesienią ogród był pusty
na płocie chusta czerwona
nie było pożegnania
na piecu ziemniaki
przykazanie miłości na stole
.....
" a bliźniego swego jak siebie samego"

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

marzenna, dodano 09.10.2019 08:11

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.